

Rozdział I

Najsławniejszy prawnik praktyk w dziejach świata

§ 1. Prawniki a prawotwórcy

Apparet de dolo et mala fide, in quibus totus nervus consistit huius cause – „Cały nerw sprawy sprowadza się do podstępów i złej wiary”, pisał *Mikołaj Kopernik* w poradzie prawnej z 1535 r., udzielonej swojemu biskupowi warmińskiemu *Maurycemu Ferberowi*¹. Dotyczyła sporu z właścicielami wsi Nerwiki, leżącej w Prusach, o przygraniczną łąkę. Występując przeciwko ziemi warmińskiej, cieszyli się oni wsparciem swojego władcy *Albrechta Hohenzollerna*, który zupełnie niedawno, bo przed dziewięć laty, stał się księciem Prus. Jako wielki mistrz zakonu krzyżackiego przeszedł na luteranizm, ale nie osiągnął pełnej niezależności politycznej. Zsekularyzowane państwo zakonne musiał w 1525 r. zhołdować królowi polskiemu. Biskupstwo warmińskie pozostało księstwem katolickim, a do Korony Królestwa Polskiego należało od dawna, bo od pokoju z 1466 r., zawartego

¹ *T. Borawska, H. Rietz*, Ein rechtlicher Rat von Nicolaus Copernicus aus dem Jahre 1535, *Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung*: neue Folge der Zeitschrift für Ostforschung 2006, Nr 55, H. 4, s. 554; por. *ciż*, *Mikołaj Kopernik i jego świat: środowisko, przyjaciele, echa wielkiego odkrycia*, Toruń 2014, s. 327.

w Toruniu. Miasto wyzwoliło się spod panowania krzyżackiego już 12 lat wcześniej – w 1454 r. Po niespełna 20 latach, w 1473 r. przyszedł w nim na świat *Mikołaj Kopernik*.

Ten katolicki duchowny jest dziś znany w całym świecie jako astronom, matematyk, ekonomista, a przez niektórych także jako kartograf lub lekarz. Mało kto wie, że był prawnikiem. Wydaje się nawet że wbrew temu, jak zapamiętali go potomni, był głównie prawnikiem. Dziwne więc, że w latach 1509–2013 ogłoszono drukiem jedynie 13 prac, które dotyczyły *Mikołaja Kopernika* jako znawcy prawa².

W tym kontekście przychodzą od razu na myśl podstawowe pytania. Kogo godzi się uznawać za prawnika? Komu wolno się za niego uważać? Ustalenia w tej mierze trzeba poczynić, choćby z uwagi na szczerze zdziwienie, jakie rysuje się na twarzach ludzi, w tym prawników, którzy słyszą o *Koperniku* juryście³. Na historię patrzymy zawsze z własnej perspektywy. Nic dziwnego, skoro innej nie mamy. Jednak dla uniknięcia błędu anachronizmu próbujemy naszymi badaniami jak najlepiej wniknąć w czasy, które nas akurat zainteresowały. Jasne, że pytania formułujemy współcześnie. Wszak chcielibyśmy, aby historia mówiła naszemu dziś. Dlaczego? Dlatego, że może się to okazać użyteczna i pouczająca. Choć nie żyjemy w epoce *Kopernika*, możemy się w niej przejrzeć jak w zwierciadle. Nie tylko po to, aby weryfikować pojawiające się ogłoszenia o najróżniejszych kopernikańskich przewrotach w tej czy innej dziedzinie. Zwyczajnie ciekawi nas przeszłość, bowiem to dziś, tyle że wczoraj, a my nie jesteśmy aż tak odmienni od ludzi, którzy żyli przed nami. Próbuje zatem zrozumieć siebie samych. Także jako prawnicy.

Dość łatwo ustalić, kim jest prawotwórca. Określa go bowiem dzieło normatywne przez sam fakt, że go dokonał albo przynajmniej rozpoczął jego tworzenie. Tak tedy *Jezus Chrystus* i *Mojżesz* to pra-

² Bibliografia kopernikowska, t. I, 1509–1955 (oprac. H. Baranowski), Warszawa 1958, s. 275; Bibliografia kopernikowska, t. II, 1956–1971 (oprac. H. Baranowski), Warszawa 1973, s. 71–72; Bibliografia kopernikowska, t. III, 1972–2001 (oprac. H. Baranowski, J. Goławska), Toruń 2003, s. 151–152.

³ Por. np. A. Damiński, *Kopernik europejskim prawnikiem?*, R.Pr. 2013, Nr 134, s. 51.

wodawcy, lecz z pewnością nie prawnicy. W Biblii zresztą zostały nad podziw wyraźnie odróżnione te dwie funkcje. W Nowym Testamencie nieraz pojawia się słowo *γραμματεὺς* (gr. *grammateus*) jako skryba, czyli ten, kto zajmuje się pismami normatywnymi, a także – ładniejsze chyba – słowo *νομικός* (gr. *nomikos*), a więc człowiek życiowo z prawem związany. Starożytny Rzym przynosi figurę jurysty jako szacownego znawcy prawa: istotnie odmienną od retorów występujących w sporach sądowych. Średniowiecze tworzy uniwersytety, począwszy od Bolonii, stwarzając swoim wychowankom szansę studiowania prawa – rzymskiego lub kanonicznego – przez ładnych kilka lat. A zatem czy prawnik to dopiero absolwent studiów prawniczych? Będzie mógł wtedy z pewnością udokumentować swoje wykształcenie. Czy jednak samo ono wystarczy? Być może mianem prawnika godzi się określić dopiero kogoś, kto zdobywszy przygotowanie teoretyczne, zajmuje się prawem na co dzień. Czy prawnikami są tylko praktycy, czy także osoby, które je badają i uczą go? W tym drugim przypadku za prawnika uznano by człowieka skoncentrowanego na studium prawa. Czy musi też prawo praktykować, czy wystarczy, że pozostanie w akademii, zajmując miejsce swoich niedawnych nauczycieli? Trudności z definicją prawnika pojawia się niemało, dlatego może po prostu uznawać za prawnika każdego, kto rozpoczyna naukę na wydziale prawa? Wcześniej z pewnością nie, bo przed podjęciem studiów trudno poznać, czym jest prawo: zaczyna się to okazywać dopiero w auli uniwersyteckiej⁴. Ponadto z prawem w praktyce do czynienia ma na co dzień każdy, nawet nie zdając sobie z tego sprawy. Jednak nieświadomie prawnikiem

⁴ Dla M. Kopernika podczas studiów w Akademii Krakowskiej „dla wykształcenia prawniczego, chociażby najbardziej powierzchownego, i tu chyba nie było jeszcze sposobności. Na to trzeba było ukończyć studia na wydziale sztuk wyzwolonych i zacząć studia prawnicze na osobnym wydziale”, W. Hejnosz, Mikołaj Kopernik jako prawnik, w: Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu (red. T. Czeżowski i in.), Toruń 1952, s. 149. Opisaną sytuację przypomina system kształcenia uniwersyteckiego w Stanach Zjednoczonych, gdzie prawo to domena dopiero *postgraduate studies*. W Europie funkcje ogólnokształcące spełnia liceum, dlatego studia prawnicze można rozpocząć już przed ukończeniem 20. roku życia.

być nie można. Użytkownik prawa jeszcze nie jest prawnikiem, nawet jeśli samą znajomością prawa potrafi zarobić na swoje utrzymanie. Wykształcenie prawnicze jako uświadamiany potencjał do aktualizacji przez praktyczne wykorzystanie zdobytego, zazwyczaj kosztownego, przygotowania to z pewnością wejście na prawniczą drogę. Trudno brać na poważnie tezy, że ktoś się na niej znalazł siłą rzeczy lub z przypadku, nawet jeśli później zasłynął – jak *Mikołaj Kopernik* – z osiągnięć w zupełnie innych dziedzinach⁵.

Na postawione pytania daje się poszukiwać odpowiedzi właśnie przy okazji zamyślenia nad tym, kim na co dzień był *Mikołaj Kopernik*. Należy rozpocząć od sytuacji życiowej sławnego astronoma. Wiadomo, że czerpał dochody z dóbr przynależnych mu jako kanonikowi warmińskiemu (od 1497 r. do śmierci w 1543 r.)⁶ oraz scholastykowi Kościoła św. Krzyża we Wrocławiu (w latach 1503–1538)⁷. Ze stanowej organizacji społeczeństwa w wiekach średnich wynika, że przed objęciem pierwszej z prebend musiał zostać włączony do stanu duchownego⁸. Wiadomo, że nie przyjął wyższych święceń: nawet diakonatu, o prezbiteracie czy biskupstwie nie wspominając, toteż nie sprawował sakramentów ani nie pełnił posługi duszpasterskiej. Kanonik *M. Kopernik* był bez wątpienia duchownym katolickim, więc trzeba uznać, że przyjął niższe święcenia⁹. Na tej podstawie był zobowiązany do celibatu i wspólnej modlitwy chóralnej członków kapituły, a przede wszystkim do pracy na jej rzecz. Tak więc realizował życiowe powołanie jako duchowny diecezjalny, peł-

⁵ Por. A. Osiecki, Kopernik prawnik mimo woli, PiŻ 1960, Nr 12, s. 5; J. Śliwowski, A. Marek, Rola prawa w życiu Mikołaja Kopernika, PiŻ 1973, Nr 18, s. 3–4.

⁶ A. Radzimiński, Mikołaj Kopernik – duchowny w czasach przełomu, Zapiski Historyczne: kwartalnik poświęcony historii Pomorza 2017, t. 82, Nr 2, s. 56–57.

⁷ S. Rospond, Mikołaj Kopernik – scholastyk wrocławski u św. Krzyża, Sobótka 1973, Nr 2, s. 169–173.

⁸ Por. J. Załuska, Mikołaj Kopernik, prawnik, ksiądz, lekarz, astronom nieśmiertelnej sławy. W 450-tą rocznicę urodzin, Zorza z 18.2.1923 r., s. 77–79.

⁹ A. Radzimiński, Mikołaj Kopernik – duchowny w czasach przełomu, Zapiski Historyczne: kwartalnik poświęcony historii Pomorza 2017, t. 82, Nr 2, s. 65–66.

niąc w strukturach kościoła lokalnego taką rolę, jaką w zakonach odgrywają bracia niebędący kapłanami. Nasz diecezjalny „brat zakonny” *M. Kopernik* był wolny od posługi duszpasterskiej, aby mieć czas na pracę, administrację, pełnienie urzędów – wygospodarowywał go niemało na fascynujące go prowadzenie badań naukowych – służenie radą i pomocą: lekarską bądź prawniczą. Świadczenie tej ostatniej powodowało, że bywając przy okazji wprawnym zarządcą, pełnił takie funkcje, jakie we współczesnych korporacjach cechują typowego *in-house counsel*.

§ 2. Wykształcenie nie tylko prawnicze

Od początku stan duchowny zapewniał i warunkował edukację oraz codzienne utrzymanie *M. Kopernika*, decydując o kolejach jego życia. Całkowite oddanie Bogu i Kościołowi na modlitwie i w służbie stanowiło drogę także jego najbliższych. Z trojga rodzeństwa *Mikołaja* jedynie starsza *Katarzyna* pozostała osobą świecką jako żona krakowskiego kupca *Barłomieja Gertnera*. Doczekała się z nim w Toruniu pięciorga dzieci. Młodszy od *Mikołaja* chyba o dwa lata brat *Andrzej* także stał się kanonikiem kapituły warmińskiej – został nim w 1499 r. Najstarsza z rodzeństwa siostra, *Barbara*, wstąpiła do klasztoru benedyktynek w Chełmnie. Ksienią była tam *Katarzyna Peckaw*, przyrodnia siostra ich matki. Potem również *Barbara* pełniła funkcję ksieni tego klasztoru – w latach 1511–1525. Jednak najważniejszym duchownym w życiu *Kopernika* okazał się rodzony brat matki, *Łukasz Watzenrode*. Po studiach prawniczych w Bolonii wuj uzyskał stopień doktora dekretów, a więc prawa kanonicznego. Stało się to 18 grudnia 1473 r. (dziesięć miesięcy wcześniej, tj. 19 lutego, przyszedł na świat *Mikołaj*). Pięć lat później *Łukasz* przyjął święcenia kapłańskie. Należał do kilku kapituł, a w 1489 r. stał się biskupem warmińskim. Musiała być to znakomita stolica biskupia, skoro król *Kazimierz IV Jagiellończyk* (1427–1492) chciał w tym samym czasie osadzić na niej – choćby zbrojnie – swojego syna *Fryderyka*, będącego już biskupem krakowskim. Nie doszło jednak do interwencji siłą,

a Łukasz Watzenrode zyskał bezpieczne warunki, aby stać się mecenasem siostrzeńców – Mikołaja i Andrzeja¹⁰.

Po zakończeniu wojny trzynastoletniej pokojem w Toruniu w 1466 r., gdy miasto to, Warmia oraz inne zachodnie ziemie państwa zakonnego przeszły do Korony Królestwa Polskiego, pochodzący z tych rejonów młodzieńcy chętnie podejmowali naukę w Akademii Krakowskiej. Udali się do niej też obaj bracia. Mikołaj Kopernik zapisał się na *facultas artium*, tj. wydział sztuk wyzwolonych w Akademii Krakowskiej. Stosowny wpis widnieje w księgach uniwersytetu, świadcząc o rozpoczęciu studiów w 1491 r. Po odbyciu *quadrivium* w Krakowie¹¹, gdzie zdobywał wiedzę z matematyki i nauk przyrodniczych do wiosny 1495 r., Mikołaj rozpoczął pod koniec lata 1496 r. studia w Bolonii – w uczelni, która ukształtowała wuj Łukasza jako prawnika z doktoratem¹². Wujłożył hojnie na pobyt obu braci Koperników w swojej *Alma Mater Bononiensis*, słynącej głównie z wykładów i badań z zakresu prawa rzymskiego oraz prawa kanonicznego. I właśnie prawo studiuje Kopernik w Bolonii przez pięć lat, a dokładnie rzecz biorąc, przez siedem półroczy, czyli do połowy 1500 r. W tym czasie zdarzyło się, że obaj, Mikołaj i Andrzej, w 1499 r. wystąpili w roli świadków, po czym pozostała wzmianka nazywają-

¹⁰ Por. K. Mikulski, Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne, pochodzenie i młodość, Toruń 2015, s. 67, 71, 119–128, 309–314.

¹¹ Wcześniejszego wykształcenia tylko się domyślamy. Gdzieś się musiał uczyć czytania, pisanie, rachunków i śpiewu kościelnego – najprawdopodobniej w szkole świętojańskiej w Toruniu, a po śmierci ojca – w *studium particulare*, gdzie było *trivium*. Mikołaj Kopernik odbył je albo w szkole katedralnej we Włocławku (gdzie do kapituły należał wuj Ł. Watzenrode), albo w Chełmnie, W. Hejnosz, Mikołaj Kopernik jako prawnik, w: Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu (red. T. Czeżowski i in.), Toruń 1952, s. 148. Por. T. Borawska, Życie umysłowe na Warmii w czasach Mikołaja Kopernika, Toruń 1996, s. 69–70; Z.H. Nowak, Czy Mikołaj Kopernik był uczniem szkoły toruńskiej i chełmińskiej?, Zapiski Historyczne: poświęcone historii Pomorza i krajów bałtyckich 1973, t. 38, Nr 3, s. 9–33. To wielce prawdopodobne, że przed 1491 r., kiedy wpisał się do Akademii Krakowskiej, Mikołaj pobierał nauki w Chełmnie w szkole braci wspólnego życia (*fratres vitae communis*); szkoła cieszyła się wielkim poważaniem w szeregach warmińskiego duchowieństwa.

¹² Wcześniej Ł. Watzenrode studiował w Akademii Krakowskiej (1463–1464), a magistrem sztuk wyzwolonych stał się na uniwersytecie w Kolonii (1465–1468).

ca braci *Koperników* studentami *utriusque iuris* – „obojga praw”¹³, a więc kanonicznego i rzymskiego. *Teresa Borawska* konkludowała: „Kanonik warmiński był pilnym studentem prawa rzymskiego i kanonicznego, toteż nic dziwnego, iż później na Warmii cieszył się opinią dobrego jurysty”¹⁴.

§ 3. Jedyńy dyplom w życiu

W roku jubileuszowym piętnastu wieków od narodzenia *Chrystusa* bracia udali się do Rzymu: chyba nie tylko dla udziału w wielkich uroczystościach, ale także dla odbycia praktyki administracyjnej i prawniczej w kurii papieskiej. Nie byli ani jedynymi tak postępującymi wówczas młodzieńcami z wykształceniem w zakresie prawa kanonicznego, ani jedynymi w Rzymie kanonikami warmińskimi. Pobyt w Wiecznym Mieście nie trwał wszelako dla *Mikołaja* zbyt długo. Wrócił na Warmię dla pozyskania środków, aby móc kontynuować naukę. Otrzymał je od swej kapituły warmińskiej, która wiedzona lokalnymi potrzebami wymogła na *Mikołaju* podjęcie studiów medycznych. Tak tedy jeszcze w ciągu tego samego 1500 r. udał się on na dwa lata na uniwersytet słynący z najwyższego poziomu nauczania medycyny, czyli do Padwy. Studiów nie uwieńczył dyplomem w tej dziedzinie, natomiast w pobliskiej Ferrarze zdobył stopień doktora dekretów. Czemu nie pojechał do Bolonii? Wygląda na to, że *Kopernik* kierował się typową dla prawnika cechą: pragmatyzmem, a przy okazji dowiódł, że nie zależy mu na zdobywaniu pozycji naukowej. Z Padwy jest do Ferrary znacznie bliżej, promocję doktorską można było uzyskać taniej, a egzamin miał być łatwiejszy¹⁵ niż w Bolonii.

¹³ *W. Hejnosz*, Mikołaj Kopernik jako prawnik, w: Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu (red. *T. Czeżowski i in.*), Toruń 1952, s. 151.

¹⁴ *T. Borawska*, Pismo Mikołaja Kopernika, w: Zapiski Mikołaja Kopernika w drukach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w Olsztynie (red. *T. Garwoliński*), Olsztyn 2016, s. 20.

¹⁵ *W. Hejnosz*, Mikołaj Kopernik jako prawnik, w: Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu (red. *T. Czeżowski i in.*), Toruń 1952, s. 153.

Zachował się oryginalny protokół promocji doktorskiej sporządzony na miejscu przez pisarza kurii biskupiej *Tommasa Meleghiniego*. Pod datą 31 maja 1503 r. *T. Meleghini* podaje, co następuje: *Venerabilis et doctissimus vir Nicolaus Copernich de Prusia canonicus Varmiensis et scholasticus ecclesiae S. Crucis Vratislaviensis: qui studuit Bononie et Padue, fuit approbatus in iure canonico, nemine penitus discrepante, et doctoratus per praefatum dominum Georgium, vicarium antedictum etc. Promotores fuerunt D. Philippus Bardella et D. Antoninus Leutus, qui ei dedit insignia, cives Ferrarienses*¹⁶ („Szlachetny i najuczeńszy mąż *Mikołaj Kopernik* z Prus, kanonik warmiński i scholastyk kościoła św. Krzyża we Wrocławiu, który studiował w Bolonii i Padwie, został zaaprobowany w prawie kanonicznym, bez niczyjego sprzeciwu, i doktoryzowany przez wspomnianego pana *Jerzego*, wikariusza wyżej wymienionego etc. Promotorami zostali obywatele Ferrary dr *Filip Bardella* i dr *Antoni Leutus*, który jemu wręczył insygnia”).

Dwóch promotorów, *F. Bardella* oraz *A. Leutus*¹⁷, wystąpiło wobec trzyosobowej komisji z wnioskiem o uznanie kompetencji *M. Kopernika* w dziedzinie prawa kanonicznego. Doktorat *in iure canonici* nadano jednomyślnie. Po dopełnieniu tego aktu, jeśli *M. Kopernik* podejmował dalsze studia, czynił to prywatnie i we własnym zakresie. Trudno na ten temat spekulować. Wiadomo natomiast z całą pewnością, że nie przestał kupować i gromadzić książek. Chętnie też korzystał z dostępnych księgozbiorów, przede wszystkim z kapitulnego.

Curriculum studiorum M. Kopernika okazało się bogate. Nie każdy student i nie wszystkie etapy kończył podówczas jakimś certyfika-

¹⁶ *G. Righini*, La Laurea di Copernico allo Studio di Ferrara, Ferrara 1932, s. 78, 221–227; *J. Mańtek*, Mikołaj Kopernik jako lekarz i prawnik, Rocznik Muzeum w Toruniu 2001, t. 10, s. 28; Copernico e lo Studio di Ferrara. Università, dottori e studenti (ed. *L. Pepe*), Bologna 2003, s. 13, 52.

¹⁷ *Antoni Leutus* i *Filip Bardella* „byli wówczas zaliczani do najstarszych i najwybitniejszych wykładowców prawa w uniwersytecie ferraryjskim”, *W. Hejnosz*, Mikołaj Kopernik jako prawnik, w: Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu (red. *T. Czeżowski i in.*), Toruń 1952, s. 153.

tem¹⁸. Liczyła się wiedza, której zdobywanie potrafił przerwać brak środków materialnych. Jedyny zdobyty dyplom każe uznać, że *M. Kopernik* miał pełne wykształcenie prawnicze, a formalnie rzecz biorąc, tylko wykształcenie prawnicze. „Był bowiem *decretorum doctor*, tj. doktorem prawa kanonicznego, i w tych razach, kiedy trzeba było wystąpić bardziej uroczyście czy też złożyć pełny podpis, widzimy naszego astronoma zawsze z tym właśnie tytułem”¹⁹.

Powraca pytanie, czy wystarczy ukończyć studia prawnicze, aby być prawnikiem. Jeśli uważa się *M. Kopernika* za lekarza na podstawie zawartości księgozbioru, odręcznie sporządzonych przez niego recept, prowadzonych z medykami konsultacji w sprawach własnych pacjentów, a przede wszystkim dbałości o zdrowie innych, trzeba by uznać, że prawnikiem staje się już student prawa. Wystarczy przecież, że stara się zajmować prawem: choćby nawet tuż po rozpoczęciu nauki na pierwszym roku studiów. Prawnikiem nazywalibyśmy zatem ludzi, którzy poznają prawo i się go uczą lub przynajmniej kiedyś je poznawali i starali się go nauczyć. Krytycy tak konstruowanej, roboczej definicji prawnika zauważą, że stwarza ona zbyt szeroki krąg podmiotowy. Nie odmówią jednak tego, że został on wyznaczony wystarczająco wyraźnie, aby przynajmniej antycypacyjnie i motywująco za prawników uznawać wszystkich, którzy uczą się prawa.

§ 4. Problemy ze zdefiniowaniem prawnika

Trzeba założyć, że osoby zaczynające uczyć się prawa mają przed oczyma perspektywę przyszłej pracy. Zatem wydaje się zasadne uważać za prawnika – przynajmniej potencjalnie – kogoś, kto rozpoczyna studia prawnicze, ale po dodaniu koniecznej uwagi, że nie dokona

¹⁸ Również studia *Kopernika* w Akademii Krakowskiej „najprawdopodobniej nie zostały uwieńczone żadnym stopniem uniwersyteckim – co zresztą należało do normalnych zjawisk”, W. Hejnosz, Mikołaj Kopernik jako prawnik, w: Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu (red. T. Czeżowski i in.), s. 149.

¹⁹ *Ibidem*, s. 147.

on w którymś momencie swojego życia zdecydowanego zerwania z prawem. Oczywiście, że za prawników można by uważać tylko tych, którzy mają żywy kontakt z prawem. Jednak wykluczałoby to wszystkich, którzy dzięki prawniczej formacji intelektualnej zajmują się na stałe bądź czasowo czymś zgoła odmiennym, formalnie rzecz biorąc z prawem niepowiązanym. Wiadomo, że dzięki zdobytemu wykształceniu (znaczy wszak ono o wiele więcej niż nabyta umiejętność pływania lub jazdy rowerem) do praktykowania prawa są zawsze w stanie powrócić.

A może prawnikiem jest tylko ten, kogo inni prawnicy za takiego uważają? Tak relacyjne kryterium może okazać się trudno uchwytne. Którzy i ilu innych prawników? Lepiej nie stosować kryterium ilościowego. Trudno też orzec, jaką część życia prawo musi pochłaniać prawnikowi. Przy okazji pojawia się nowe pytanie: czy w ogóle ktoś z prawników potrafiłby żyć tylko prawem? Bez ukochanego sportu, kolekcjonerstwa, hobby naukowego, np. w postaci astronomii, matematyki czy kartografii? A którego z prawników nie interesuje zdrowie i medycyna, zwłaszcza gdy skończy 50 lat? Natomiast przyjęcie kryterium praktyki i „wykonywania zawodu” oznaczałoby, że ukończenie studiów prawniczych to zbyt mało, gdyż świadczy jedynie o wykształceniu prawniczym. Jak jednak uzasadnić oddzielenie przygotowania od faktów, przejawów korzystania ze zdobytych umiejętności? Wreszcie jak inaczej, jeśli nie rodzajem formacji intelektualnej, definiować prawnika? W ukształtowaniu i wychowaniu prawnika chodzi nie o zawód, nie o wiedzę ani nawet umiejętności, lecz o formację umysłową. Uniwersytet formuje sposób postrzegania rzeczywistości, myślenia i pracy charakterystyczny dla prawnika – charakterystyczny kaliber głowy, czyli formację sposobu myślenia i postrzegania świata odróżniającą studia prawnicze od każdego innego przygotowania intelektualnego czy naukowego.

Doświadczenia jurysprudencji rzymskiej dają pewne podstawy dla rozróżnienia, które oczywiste stało się dopiero wtedy, gdy pojawiły się uniwersyteckie studia prawa. Przed prawnikiem rysują się bowiem dwie drogi: praktyka lub uczonego. Podczas pobytu w Rzymie dla odbycia praktyk w kancelarii papieskiej *M. Kopernik* miał

wygłosić publiczny wykład z matematyki. Takie przynajmniej chodziły pogłoski²⁰. Nie ma natomiast nawet poszlak, aby utrzymywać, że naukowo starał się zajmować prawem lub o nim pisać²¹. Jak każdy prawnik interesował się pieniędzmi. Jego prace²² na ich temat poruszały kwestie na wskroś praktyczne. Przy okazji przedłożył w nich tak radykalny projekt naprawy systemu monetarnego w Koronie Polskiej, że król *Zygmunt I Stary* (1507–1548) nie zdecydował się go przyjmując za podstawę reform, jakie przeprowadził. Nikt jednak nie odmówi pracom *Kopernika* na temat bicia monety wielkiego wkładu teoretycznego. Już w pierwszej z nich – w rękopisie *Meditata* („Rozmyślania”) z 1517 r.²³ – szczegółowo opisał i wyjaśnił odkrytą przez siebie prawidłowość. „Gdy w obiegu cyrkulują monety o jednakowym nominale, lecz niejednakowej wartości wewnętrznej, tj. «lepsze», czyli o większej zawartości kruszcu, i «gorsze», czyli o mniejszej zawartości kruszcu, wówczas monety gorsze wypierają z obiegu monety lepsze”²⁴. To prawo obiegu pieniądza pozostaje jednym z nielicznych, jeśli nie jedynym prawem niekwestionowanym w ekonomii, funkcjonując w warstwie definicyjno-postulatywnej jako „prawo *Kopernika*”. „Prawem *Greshama*” bywa nazywane błędnie nie tylko dlatego, że angielski bankier *Thomas Gresham* (1519–1579) to postać historycz-

²⁰ R. Gansiniec, Rzymska profesura Kopernika, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 1957, Nr 2–3, s. 471–484.

²¹ Por. W. Hejnosz, Mikołaj Kopernik jako prawnik, w: *Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu* (red. T. Czeżowski i in.), Toruń 1952, s. 154.

²² Zagadnień pieniężnych dotyczą *N.C. Meditata* („Rozmyślania”) z 1517 r., niemieckie tłumaczenie traktatu o reformie monetarnej Prus Królewskich *Modus cudendi monetam* („Zasady bicia monety”) powstałe w latach 1519–1522, skrót łac. traktatu zatytułowany *Tractatus de monetis* („Traktat o monetach”), a wreszcie traktat o reformie monetarnej Prus Królewskich i Książęcych *Monete cudende ratio* („Sposób bicia monety”) z 1526 r. oraz z tego roku list *Felici Reich. De moneta* („Do Feliksa Reicha. O monecie”).

²³ Łaciński tekst rękopisu z tłumaczeniem w: Mikołaj Kopernik. *Dzieła wszystkie*, t. III. *Pisma pomniejsze* (red. A. Wyczański), Warszawa 2007, s. 101–107.

²⁴ M. Bochenek, Znaczenie traktatu monetarnego *Meditata* Mikołaja Kopernika dla rozwoju myśli ekonomicznej (w 500 rocznicę jego powstania), *Ekonomista* 2017, Nr 6, s. 705.

nie późniejsza od fromborskiego kanonika. Uzasadnienie jest merytoryczne: bankier jedynie zauważył ucieczkę z obiegu monet dobrych i pozostawanie złych.

Dwa wieki upłynęło, zanim ekonomia ukształtuje się jako nauka. Do tego czasu o systemie monetarnym, o lichwie, czyli odsetkach, o *cambium*, czyli transakcji wymiany, o *restitutio*, czyli odszkodowaniu za szkody, wreszcie o *pretium*, czyli cenie, słyszano tylko na studiach teologicznych, głównie podczas wykładów z teologii moralnej, oraz na studiach prawniczych. „Można więc słusznie twierdzić, że to właśnie studia w Bolonii, Padwie i Ferrarze, studia nad oboma prawami, przygotowały *Kopernika* do tych praktycznych zadań”²⁵. *Mikołajowi Kopernikowi* nie co innego, lecz studium prawa ukształtowało intelekt, ów format głowy, i dało język, pozwalający przygotować traktaty z zakresu ekonomiki, które wniosły jakże istotny wkład do nauki monetaryzmu²⁶.

Traktaty z zakresu teorii monetarnej nie pozostały na papierze. *Kopernik* przedstawiał swoje ustalenia i wnioski, publicznie stając się adwokatem reformy pieniądza. Najśłynniejszym chyba wystąpieniem było to z 1522 r. na zjeździe stanów pruskich w Grudziądzu. Gdy więc ktoś pisał dotąd o *M. Koperniku* jako prawniku, przedstawiał go przede wszystkim i niemal wyłącznie jako zarządcę²⁷ uczestniczącego w życiu politycznym i społecznym. Studia prawa

²⁵ H. Thieme, Copernicus als Jurist, w: Rechtsgeschichte als Kulturgeschichte. Festschrift für Adalbert Erler zum 70. Geburtstag, Aalen 1976, s. 351.

²⁶ W. Mossakowski, Mikołaj Kopernik i prawo rzymskie, w: Historia integra. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin (red. D. Janicka, R. Łaszewski), Toruń 2001, s. 417–418. Por. zbiór pt. Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne oraz J.L. Decjusza Traktat o biciu monety (oprac. J. Dmochowski), Warszawa 1924, s. III: „Najwybitniejszym odzwierciedleniem teorii ekonomicznej *Kopernika* są jego rozprawy o monecie, obejmujące poza wskazaniem praktycznymi pierwsze w ekonomice teoretyczne określenie istoty i funkcji pieniądza, oraz sformułowanie prawa regulującego obieg monet w systemie dwumonetarnym”.

²⁷ W. Hejnosz, Mikołaj Kopernik jako prawnik, w: Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu (red. T. Czeżowski i in.), Toruń 1952, s. 145–162; H. Thieme, Copernicus als Jurist, w: Rechtsgeschichte als Kulturgeschichte. Festschrift für Adalbert Erler zum 70. Geburtstag, Aalen 1976, s. 345–356.

kanonicznego i rzymskiego miały go tylko do tego przygotować – do codziennego administrowania. Nie brak, rzecz jasna, powodów dla tak redukcjonistycznego postrzegania prawniczej działalności praktycznej *Kopernika* w księstwie warmińskim. Wyjaśnijmy, że siedem komornictw warmińskich stanowiło dobra biskupa rezydującego na środkowym wschodzie w Lidzbarku Warmińskim. Pozostałe trzy komornictwa były dobrami kapituły, której siedziba mieściła się we Fromborku nad Zalewem Wiślanym, a więc na północy księstwa. Po powrocie ze studiów w 1503 r. należący do kapituły warmińskiej kanonik *M. Kopernik* pozostawał u boku swojego wuja *Ł. Watzenrodego* do 1510 r. Pełnił faktycznie funkcję sekretarza biskupa warmińskiego – pierwszej osoby w Prusach. Dlatego *Kopernik* miał szansę wziąć udział w życiu społeczno-politycznym właśnie jako prawnik: podejmujący wyzwania i starający się zaradzić bieżącym problemom. Zajmując się najważniejszymi kwestiami, które nurtowały jego współczesnych, obracał się wśród najznakomitszych postaci swojej epoki.

§ 5. Prawn timer jako sprawny i godny zaufania administrator

Młody kanonik uczestniczył w 1504 r. w kilku prowincjonalnych sejmikach pruskich: w Malborku oraz Elblągu, a następnie w Toruniu, gdzie stany pruskie złożyły przysięgę królowi polskiemu. Król *Aleksander* (1501–1506) odebrał ją wtedy osobiście. *Mikołaj Kopernik* musiał poznać też jego brata i następcę, skoro w 1512 r. wziął udział z wujem *Łukaszem* w zaślubinach *Zygmunta I Starego*. Czy już przy tej okazji spotkał się osobiście z *Albrechtem Hohenzollernem*? *Mikołaj Kopernik* prowadził wiele spraw przeciwko stronie pruskiej, którymi władca z Królewca był szczerze i osobiście zainteresowany. Jednak dopiero z 1541 r. pochodzą dwa zachowane listy pisane po niemiecku do *Albrechta*. Wydają się świadczyć o osobiistej znajomości, ale nie zażyłości. Z usługowym oddaniem człowieka gotowego pomagać potrzebującym *M. Kopernik* daje w nich wyraz

swojej wiedzy medycznej. Dotyczą wizyty w Królewcu u chorego starosty tapiewskiego *Jerzego Kunheima*²⁸. Tak tedy od początku po kres swojej działalności prawniczej na Warmii (1503–1543) *M. Kopernik* obracał się na szczytach władzy. Znał potencjał i konsekwencje takich kontaktów: możliwości, jakie dawały, i zagrożenia, które stwarzały. W młodości był świadkiem ostrego konfliktu wuja z królem Polski. Przymuszony sytuacją dowodził obroną Olsztyna przed wojskami krzyżackimi. Jednak z zasady trzymał się w drugiej linii: świadomie i w sposób typowy dla prawników. Doradzał, reprezentował, zarządzał, notował, poświadczał – rozumiał swoją misję na Warmii jako służbę.

Od 1507 r. *Mikołaj* oficjalnie był już kanonikiem przybocznym w kurii biskupiej warmińskiej. Mieszkając na stałe w biskupim Lidzbarku przez pięć lat, „miał wiele sposobności do nabrania dalszego wykształcenia praktycznego, a zarazem dał się poznać jako rozumny prawnik”²⁹. W poprzedzającym roku uczestniczył – także w roli tłumacza dokumentów lennych z łaciny na niemiecki – w sporze biskupa warmińskiego z Gdańskiem o powiat szkarpański, dany temuż biskupowi przez króla *Aleksandra*. Nie był to ostatni otwarty spór prawny, w którego rozwiązywaniu *M. Kopernik* uczestniczył jako ekspert. Wygląda bowiem na to, że w 1521 r. kapituła powierzyła mu opracowanie skargi na Zakon Krzyżacki, a więc na rządy *Albrechta* i wyrządzone krzywdy podczas i mimo zawieszenia broni³⁰. Sprawę miał rozpatrywać sejmik w Grudziądzu. Przygotowane przez siebie pismo *Kopernik* prawdopodobnie zawiózł osobiście i występował

²⁸ *M. Biskup*, Działalność publiczna Mikołaja Kopernika, Toruń 1971, s. 86. Listy *M. Kopernika* po niemiecku z tłumaczeniem, w: *J. Drewnowski*, Mikołaj Kopernik w świetle swej korespondencji, Ossolineum 1978, s. 236–238. Tapiewo czy Tapiawo to obecnie Gwardiejsk.

²⁹ *W. Hejnosz*, Mikołaj Kopernik jako prawnik, w: Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu (red. *T. Czeżowski i in.*), Toruń 1952, s. 156.

³⁰ *Querela Capituli contra magistrum Albertum et eius ordinem super iniuriis irrogatis 1521 sub induciis belli* – „Skarga kapituły na mistrza Albrechta i jego Zakon z powodu krzywd wyrządzonych w 1521 r. podczas zawieszenia broni”, *J. Sikorski*, Mikołaj Kopernik na Warmii: chronologia życia i działalności, cz. 2, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1966, Nr 3, s. 452.

w sprawie podczas obrad sejmiku. „Równie genialny astronom, jak wszechstronny dyplomata dbał o interesy ludności, o obronę granic, o dobrobyt chłopów, o handel i przemysł”³¹.

Kopernik musiał być sprawnym i godnym zaufania zarządcą, skoro kapituła wielokrotnie powierzała mu najważniejsze funkcje administracyjne. Już pod koniec 1510 r. został wybrany jej kancle-rzem i do 1512 r. pozostawał równocześnie wizytatorem ziem Olsztyna. W 1511 r. powierzono mu jeszcze urząd przełożonego kasy aprowizacyjnej. Potem od 1516 r. pełnił przez trzy lata urząd administratora dóbr kapituły warmińskiej. Mieszkał wtedy nie we Fromborku z innymi kanonikami, lecz na zamku biskupim w Olsztynie. Pozwoliło mu to z bliska zarządzać sprawniej rozległym majątkiem kapitulnym: komornictwami olsztyńskim i melzackim³². Wiadomo, że z wielką wówczas starannością nadzorował tam zasiedlanie pustych łąnów³³. W 1519 r. zakończył swoją misję i wrócił do Fromborka. Nie na długo jednak, gdyż po spaleniu miasta przez wojska krzyżackie 23 stycznia 1520 r. przeniósł się z innymi kanonikami do Olsztyna. Znowu został administratorem dóbr kapituły, a przypadło mu w szczególności w udziale przygotowanie obrony miasta przed Krzyżakami i skuteczne dowodzenie nią w 1521 r. Został mianowany komisarzem Warmii dla odzyskania od Krzyżaków dóbr zagarniętych podczas wojny. Po powrocie w tym samym roku do Fromborka został ponownie wizytatorem dóbr kapitulnych. W latach 1528–1537 pełnił znane już sobie świetnie funkcje, kolejno obejmując urzędy kanclerza, opiekuna stołu (*mensae tutor*) i wizytatora. Jak wcześniej reprezentował biskupią Warmię na zjeździe Stanów Prus Królewskich w 1522 r., tak w latach 1528–1530 w jej imieniu udawał się na pruskie sejmiki generalne jako administrator Warmii. „Znajomość prawa kanonicznego przydatna była do wypełniania codziennych obowiązków przy kate-

³¹ Mały felieton. Mikołaj Kopernik jako urzędnik administracyjny, *Kurier Poznański* z 5.7.1917 r., s. 2.

³² Melzak czy Mehlsack to obecnie Pieniężno.

³³ Por. pracę *Locatio mansorum desertorum per me Nicolaum Copernic*, którą dziś można znaleźć w: Mikołaj Kopernik. Dzieła wszystkie, t. III. Pisma pomniejsze (red. A. Wyczański), Warszawa 2007, s. 70–80.